

Książka Z. Baumana podważa fundamenty „sztucznego ładu” nie tylko w zakresie etycznego ustawodawstwa, ale i estetyczne miary jego konceptualizacji. Etyka ponowoczesna jest przykładem dyskursu etycznego wolnego od marzeń o kodeksie. Przychylam się tu do zdania autora, że sytuację, w której kodeks nie obiecuje już zwolnienia od odpowiedzialności, należałoby raczej nazwać **moralnością bez etyki** niż **etyką bez kodeksów**. Nie o ukucie nowego terminu bynajmniej tu chodzi. Nowy też nie jest opis znanej od zarania ludzkości sytuacji moralnej. Nowa natomiast jest świadomość, że przed odpowiedzialnością za wybór nie ma ucieczki w ramy żadnego z kodeksów. Czasy ponowoczesne to czasy niezawitości moralnej, ale i czasy moralnego zagubienia z wszystkimi tego konsekwencjami.

Teresa Pękala

#### PYTANIA O NATURĘ LUDZKĄ W EPOCE PONOWOCZESNEJ

*Antropologia filozoficzna i aksjologiczne problemy współczesności, Studia Etyczne i Estetyczne, zbiór IV: pod red. T. Szkołuta, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1997, s. 343.*

Praca zbiorowa *Antropologia filozoficzna i aksjologiczne problemy współczesności* stanowi czwarty już tom *Studiów Etycznych i Estetycznych*, wydawanych w środowisku głównie filozofów lubelskich. Recenzowany zbiór artykułów — jak podkreśla we Wstępie jego redaktor — jest wyrazem przekonania, że odwieczny filozoficzny „problem człowieka” w nowej polskiej rzeczywistości społeczno-kulturowej zasługuje na szczególną uwagę. I rzeczywiście, warto czytać prezentowane rozprawy w kontekście kwestii najistotniejszych w aktualnych dyskusjach publicznych, tj. pytania o kształt demokracji: bądź ufundowanej na jednoznacznych wartościach i prawach, bądź wspartej przede wszystkim na tolerancji, dialogu i swobodnej autokreacji jednostek. Ta kwestia, dotycząca przecież wszystkich obywateli, za sprawą autorów prac zamieszczonych w omawianym tomie, przeformułowana została w pytanie nie mniej ważne w ogólniejszym planie dyskursu filozoficznego; pytanie o to, czy samokonstruująca się tożsamość człowieka ponowoczesnego, usuwająca do lamusa wizję jestestwa ludzkiego jako istoty przede wszystkim racjonalnej, nie pozostawi konkretnej jednostki przyszłego stulecia zupełnie bezbronnej w obliczu trudnych, bo pozbawionych już zaplecza tradycji, wyborów aksjologicznych, w obliczu zagrożeń ery komputerowej i w końcu w obliczu własnej skończoności.

Część pierwsza prezentowanej książki, zatytułowana *Natura ludzka a ludzkie istnienie* przynosi: omówienie historycznych i współczesnych koncepcji człowieka jako bytu racjonalnego (A. Zachariasz: *Człowiek i jego natura a problem racjonalności*, przybliżenie problemu wiedzy, w tym zwłaszcza wiedzy o człowieku (C. Mordka: *Ekscentryczność i zdrowy rozsądek. Uwagi o strukturze i sposobach bycia człowieka*), próbę ustalenia relacji istniejących pomiędzy społeczną a indywidualną stroną życia człowieka współczesnego (K. Polit: *Życie indywidualne a życie społeczne według poglądów José Ortegi y Gasset*).

Drugą część zbioru, zatytułowaną „Naturalne” prawa, potrzeby i powinności człowieka, rozpoczyna ciekawa konfrontacja różnych koncepcji „prawa naturalnego” z zasadami demokracji S. Jedynek: *O „prawie naturalnym” i „naturalnych” prawach człowieka*. Dalej znajdujemy prezentację filozoficznych stanowisk w kwestii prawa do samostanowienia z zaznaczonym kontekstem technicznych możliwości i praktyk współczesnej medycyny (E. Klimowicz: *Prawo do dysponowania swoim ciałem i jego granice w świetle wybranych koncepcji natury ludzkiej*), szkic o konflikcie między moralnością a władzą (A. Drabarek: *O konflikcie między władzą i powinnościami moralnymi*)

i wreszcie próbę uchwycenia zależności między wartościami utylitarnymi a potrzebami człowieka (L. Hostyński: *Wartości utylitarne a naturalne potrzeby ludzkie*).

W kolejnej części tomu, noszącej tytuł *Antropologia a estetyka* znalazł swoje miejsce tekst traktujący o szczególnym powołaniu sztuki, tj. neutralizowaniu obcości zewnętrznego świata (A. Zeidler-Janiszewska: *Piękna waza i zwykły dzban*). Dwie następne rozprawy, poświęcone antropologii M. Bachtina, wskazują m.in. na motywy, dzięki którym polifoniczna twórczość Bachtina zyskuje integralność i okazuje się nieustającym źródłem wskazówek dla współczesnej wiedzy o człowieku (T. Szkołut: *Antropologia filozoficzna M. Bachtina a jego poglądy estetyczne*; J. Mizińska: *Organizująca siła miłości. Szkic z antropologii filozoficznej M. Bachtina*).

Autorzy ostatniej części książki, objęci wspólnym hasłem *Człowiek współczesny w poszukiwaniu swej tożsamości*, wskazują problemy pojawiające się w momencie prób pogodzenia ponowoczesnej moralności z wymogami życia zbiorowego, badają możliwości jej usytuowania w ramach tradycyjnej kultury, akcentują potrzebę przewartościowania tradycyjnej kultury, podkreślają potrzebę rewizji dotychczasowych wzorów pedagogicznych (T. Pękala: *„konstruuje się” tożsamość człowieka ponowoczesnego*; T. Szkołut: *Pamięć kultury a tożsamość człowieka ponowoczesnego — implikacje pedagogiczne*; A. Kaczor: *Współczesne zagrożenia i szanse wychowania estetycznego*). W tej samej części tomu znajdujemy omówienie wpływu techniki komputerowej na ludzkie pojmowanie śmierci, nieśmiertelności, na sposoby myślenia człowieka o swoich możliwościach i podmiotowości, systematycznie degradowanej przez coraz doskonalsze twory inteligentnych maszyn (Z. Bauman: *Medycyna, informatyka i życie wieczne*; M. Hetmański: *Komputer a definicja człowieka. Przyczynek do „krytyki sztucznego rozumu”*).

Można zapytać, w jakiej mierze recenzowana książka poszerza wiedzę czytelnika poprzez wskazanie konsekwencji szczególnego uwikłania współczesnego człowieka: z jednej strony — jego zaangażowania w tworzenie zasad autentycznej demokracji, a z drugiej strony — poszukiwania nowych sensów swej tożsamości?

Próby samookreślenia człowieka nieomalże wyznaczają dzieje filozofii. Trafna jest intuicja A. Zachariasza, żeby wobec wyjątkowej dziś nieostrości pojęcia „natura ludzka” pytać o jego zasadność teoretyczną. Autor bada, na ile od dawna w filozofii aprobowany status racjonalności bytu ludzkiego jest jego rzeczywistym wyróżnikiem. Okazuje się, że filozofia dwóch ostatnich stuleci znacząco wpływa na relatywizację i znaczne poszerzenie pojęcia racjonalności przysługującej człowiekowi. Swoista irracjonalizacja tej kategorii łączy się z częstym dzisiaj odmawianiem samej filozofii wymiaru teoretycznego. Pozostaje zatem ciągle otwarte pytanie o niepodważalność wiedzy w ogóle, w tym także wiedzy o człowieku.

W tej sytuacji każda próba przedstawiania syntetycznej wiedzy o człowieku, jak czyni to C. Mordka, zasługuje na uwagę. Autor korzysta z osiągnięć dzisiejszej biologii, psychologii i filozofii. Jego rozprawka jest okazją do uświadomienia sobie, jak wiele współczesne określenia tego, co najbardziej ludzkie, zawdzięczają refleksji fenomenologicznej.

W dobie kryzysu tradycyjnej etyki warto w poszukiwaniu filozoficznych wyznaczników człowieczeństwa wziąć pod uwagę punkt widzenia dyscyplin najmłodszych. Taką jest socjobiologia. Rzetelna rekonstrukcja poglądów socjobiologów dokonana przez C. Gryko i J. Lejmana przynosi interesujące wnioski warte uwzględnienia w każdym modelu demokracji. Okazuje się, że nie jest możliwe społeczeństwo (*resp.* kultura) oparte na sztywnych, choćby najbardziej racjonalnych, podstawach etycznych. W świetle socjobiologii każda etyka i każde prawo muszą wynikać z liczenia się z naturą ludzką, z jej genetycznym wyposażeniem. Wizja człowieka, którą proponuje socjobiologia, jak przekonująco pokazują autorzy rozprawy, stanowi określoną wersję współczesnego humanizmu, wersję dość radykalną, ale tej radykalności w pełni świadomą.

Witalistyczny i egzystencjalistyczny w swych źródłach humanizm Ortegi y Gassetta może dzielszemu czytelnikowi wskazać, zgodnie z intencją interpretacyjną K. Polita, autora rozprawy o hiszpańskim filozofie, na niebezpieczeństwo zagubienia siebie we wspólnocie społecznej i kul-

turowej. Faktem jest, że *homo postmodernus* z realnej możliwości takiego zagrożenia wyciągnął daleko idące wnioski. Odrzucając nakazy tradycyjnej kultury, przyjął wyłącznie na siebie trud światopoglądowego samookreślenia. Temu problemowi poświęcone są ważne w kontekście całej książki artykuły T. Pękała i T. Szkołuta. Najciekawszym w nich motywem jest zaakcentowana, zwłaszcza w pracy T. Szkołuta *Pamięć kultury a tożsamość człowieka ponowoczesnego*, sprawa projektowania własnej przeszłości, doboru wyznaczających ją symboli, czyli powrotu do tradycji w epoce ponowoczesnej. Chodzi tu m.in. o stosunek do przeszłości niedawnej — do awangardy. T. Szkołut, wbrew opinii Z. Bauman, przekonująco dowodzi, że jest ona jeszcze tworem żywym, a wypracowana przez nią idea zmiany, stanowiąc jej najcenniejszy element, służyć może i powinna dzisiejszym twórcom i odbiorcom ponowoczesnej kultury.

Kształtowanie nowej, demokratycznej rzeczywistości wymaga, może jeszcze bardziej niż świadomości uwikłań kulturowych człowieka, znajomości źródeł prawnego porządku w państwie. S. Jedynek w bardzo instryktywnym tekście *O „prawie naturalnym” i „naturalnych” prawach człowieka* omawia różne ontologiczne interpretacje tzw. „praw natury” i ich aksjologiczne konsekwencje. Warto pamiętać, że prawa człowieka i tzw. „prawo naturalne” to nie jest coś apriorycznego, danego z góry, lecz stopniowo wyłaniają się one z praktyki aktualnych działań politycznych. Dlatego tak ważne są swobodne dyskusje na ten temat i koncentracja na problemach wysuwanych przez teraźniejszość, a nie posłuszeństwo choćby najbardziej szczytnym doktrynom przeszłości.

W bieżącym uprawianiu polityki niebagatelną rolę spełnia wiedza (wybrane teorie z zakresu psychologii i socjologii). Jak pokazuje A. Drabarek, wiedza w znaczący sposób może modyfikować i mediatyzować odwieczny konflikt między polityką i etyką. Wydaje się, że tego typu problematyka wymaga nieustannego pogłębiania.

Sferą konfliktogenną jest nie tylko globalnie potraktowana przestrzeń polityki. Podobnie rzecz ma się z dotyczącym każdego człowieka problemem dysponowania swoim ciałem i życiem. E. Klimowicz ukazuje tę kwestię w kontekście dwóch filozoficznych opcji: etyki katolickiej z jej „zasadą całościowości” i zasadą „świętości” życia oraz filozofii liberalizmu, głoszącej prawo człowieka do samostanowienia. Widoczna w literaturze bioetycznej tendencja do absolutyzowania stanowisk daje w konsekwencji nieprzewidywalny w tym sporze konflikt naczelnych wartości: życia samego i wolności.

Niewątpliwą zaletą recenzowanej pozycji jest to, że uważny czytelnik ma szansę znaleźć w niej tekst, który nie wprost jednakże przynieść może rodzaj krzepiącej nadziei i zalecenia zarazem dla człowieka współczesnego, zbląkanego w labiryncie ponowoczesnej kultury. Chodzi o interesujący szkic A. Zeidler-Janiszewskiej *Piękna waza i zwykły dzban*. Autorka przywołując opinie E. Blocha i Th. Adorno, dzban a nie piękną wazę czyni symbolem właściwego związku sztuki i życia. Nie jest on ani rodzajem chłodnej estetycznej fascynacji, ani dostrzeżeniem użytkowych walorów przedmiotów. Polegać ma natomiast na pokonaniu chłodu i obcości rzeczy, na dotarciu do ich unikatowej, żywej prawdy. Tylko w ten sposób przybliżając się do tajemnicy sztuki, mamy szansę zobaczyć jednocześnie możliwości i perspektywy dotąd w naszym życiu niedostrzegane. Sztuka tak rozumiana, bez względu na formę realizacji, może się okazać pomocną także w trudnych próbach samookreślenia się człowieka ponowoczesnego.

W czasach gdy człowiek ma większe zaufanie do komputera niż do siebie i w wirtualnej nieśmiertelności komputera dostrzega realizację swoich własnych marzeń o przezwyciężeniu śmierci, powinniśmy dysponować czymś, co potwierdzać będzie naszą ludzką kondycję. To może i powinna być sztuka. Interesujący projekt takiej humanistycznej sztuki na miarę naszych trudnych czasów odnajdujemy właśnie w pismach Bachtina. Jest to jedna z cenniejszych myśli, które zawdzięczamy lekturze recenzowanej książki.





---

WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej  
Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin  
POLSKA

---